

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", wrzesień 1939, obrona Warszawy, Syberia

Przeżycia wojenne ojca

Mój ojciec brał udział w obronie Warszawy w [19]39 roku, no i potem wycofywał się z wojskiem na wschód. Jak już właściwie była kapitulacja Polski, on przeszedł rzekę Bug, padł na kolana, całując ziemię sowiecką. Z tego, co opowiadał, to go poprosili na minutkę na rozmowę i wylądował w jakimś obozie pracy na Syberii. Z tych okresów opowiadania, [to] tylko to, że miał pod opieką jakiegoś konia i drzewo rąbał. Potem jak się polska armia tworzyła, to ich wypuścili, i on był w pierwszej armii Andersa, ale zachorował na malarię, więc nie mógł z wojskiem wyjść. Dopiero jak wyzdrowiał, to poszedł do armii kościuszkowskiej. Ciekawe były jego opowiadania o wojnie, bo to było prawie jakimś rytuałem, że w niedzielę rano ja i mój brat szliśmy do łóżka z ojcem poleżeć i słuchać opowiadań.

Jego opowiadania wojenne były wspaniałe. Na przykład opowiadał jak się przygotowywali do bitwy pod Lenino, i to cała ta armia podniecona tym, że w końcu będą walczyli z hitlerowcami. Ojciec opowiadał, że jechali na czołgach, przechodzili przez okopy, wyskakiwali z tych czołgów i czyścili te okopy. Przed tym był 24, 48-godzinny atak armatni, kiedy bez przerwy huk i strzały. Więc mówił, że jak wpadali potem do tych okopów, to byli tak oszołomieni ci Niemcy, że właściwie w tych wypadkach nie było [oporu?]. Najlepsze opowiadania, to właśnie jak czekał, żeby walczyć z tymi hitlerowcami [i] jak zeskoczył pod Lenino z tego czołgu i spadły mu okulary. A ponieważ miał takie grube okulary i niewiele widział bez nich, więc na czworaka szukał tych swoich okularów. Jak je w końcu znalazł, to bitwa już była skończona. Wszystkie jego opowiadania o wojnie były tak, po angielsku [można] nazwać antihero, nie bohaterские, takie trochę szwejkowate. Nie robił z tego jakiegoś bohaterского wyczynu, bardziej te opowiadania były o głupocie wojny, a nie o bohaterstwie wojny. Wiem, że doszedł z wojskiem do Warszawy, był na Pradze i obserwował wybuch Powstania Warszawskiego. I jego czy to pułk czy dywizja starali się przerwać na drugą stronę Wisły. Ale było takie ustawienie Niemców, że Wisła była

czerwona od krwi. Kilku z nich czy kilkudziesięciu się przerwało, ale nie można było tego utrzymać. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek mówił, że nie próbowali... Ta jego jednostka straciła około 70 procent ludzi, starając się przerwać przez Wisłę.

Jego cofnęli od Warszawy do Lublina tutaj, gdzie się tworzył ten rząd ludowy. Na początku wojsko – z jego opowiadań – było niepolityczne, ale mówił, że jednak wpływ lewicowych grup w wojsku był widoczny. I on, zdaje się, został cofnięty jako oficer polityczny czy podoficer polityczny, nie wiem dokładnie jakie miał rangi, bo się nigdy tym nie wychwalał. Cała ta wojna nie była opowiadana jako wyczyn bohaterski, tylko bardziej jako konieczność walczenia z hitlerowcami.

Data i miejsce nagrania	2018-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"